

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jana Rulewskiego na 63. posiedzeniu Senatu w dniu 23 października 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza, do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej, do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego, do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka, do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do ministra finansów Mateusza Szczurka

Okolicznością skłaniającą do wydania oświadczenia jest przypadający na 17 października Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem.

Choć bilans dwudziestopięciolecia III Rzeczypospolitej jest dodatni, to zjawisko widocznego ubóstwa, a więc osób żyjących poniżej poziomu egzystencjalnego, nie ustępuje.

W szczególności nie udało się uniknąć ubóstwa wynikającego ze zmiany ustrojowej zapoczątkowanej w 1989 r. na obszarach popegeerowskich. Mamy tam do czynienia ze „skolektywizowaną biedą”, która obejmuje całe siedliska rodzin pozbawionych pracy, społecznie zmarginalizowanych, izolowanych przestrzennie od placówek szkolnych, rynku pracy, ośrodków kulturalnych, a nawet placówek handlowych.

Zjawisko ma cechy trwałości i mówi się wprost o dziedziczeniu biedy. W dwadzieścia pięć lat od czasu likwidacji, z dnia na dzień, PGR należałoby mówić nawet o „wnuczeniu” biedy, czyli ogarnianiu przez nią trzeciego pokolenia – dzieci bezrobotnych pracowników PGR urodziły bowiem i wychowują właśnie już trzecie pokolenie.

To ubóstwo obciąża nas, czyli pokolenie reformatorów. Nakazuje państwu kontynuowanie programów solidarnościowych. Zważyć należy między innymi na obszar występowania zjawiska, czyli teren całej Polski, ze znaczącym współczynnikiem na terenach odzyskanych.

Szczególnie drażliwą i społecznie ważną kwestią jest ubóstwo dzieci związane zresztą z typową dla rodzin popegeerowskich wielodzietnością. Duży odsetek uczniów kończy edukację na poziomie szkoły podstawowej, a tym samym powiększa i tak już wielką i trwałą armię bezrobotnych (powyżej 10% na przestrzeni dwudziestu lat). Trzeba zauważyć, że na tym tle rodzą się głód, kradzieże, alkoholizm, agresja i zaniedbanie. Polska podejmowała działania na rzecz ograniczania wymienionych zjawisk, zwłaszcza do 2004 r. na podstawie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Dzieciom fundowano stypendia w znaczącej liczbie czterdziestu tysięcy, a w związku ze sprzedażą mienia stosowano preferencje w zakresie zatrudnienia pracowników PGR, specjalne linie kredytowe, poręczenia, refundacje, uwłaszczenie na mieszkaniach i specjalne programy lokalne.

Mocą ustawy z 2004 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa większość wspomnianej pomocy uchylono i przekazano zadania gminom oraz powiatom. Udzielaniem ograniczonej pomocy stypendialnej (500 zł na rok, tylko dla zdolnych absolwentów ze wspomnianych terenów) zajęła się troskliwa Fundacja Edukacji Przedsiębiorczości z Łodzi (rocznie przydziela ona około ośmiuset takich stypendiów). Działalność Agencji Nieruchomości Rolnych ograniczono do pomocy inwestycyjnej podczas remontów mieszkań (na przykład w województwie kujawsko-pomorskim taka pomoc to środki na remont zaledwie jednego dachu). Możliwe jest udostępnianie gminom terenów na cele socjalne. Podkreślenia wymaga, że pomoc dotyczy dzieci bezrobotnych pracowników PGR, którzy pracowali minimum dwa lata. A to kryterium z racji upływu czasu oznacza, że liczba wniosków, z definicji, jest ograniczona i zanikająca. Pomocy stypendialnej pozbawiono całkowicie młodzież pogimnazjalną, a to oznacza redukcję edukacji i liczby potencjalnych biorców stypendiów. Na ironię zakrawa fakt, że minister finansów nakłada podatki na uczących się stypendystów, jeśli przekroczą oni kwotę wolną od podatku wynoszącą 3091 zł, podczas gdy roczne stypendium z fundacji wynosi 500 zł razy dziesięć!

Państwo odwróciło się od rodzin, w tym dzieci, wykluczonych będących ofiarami reform ustrojowych!

Samorządy nie mogą udzielać wielu form pomocy, gdyż siedliska popegeerowskie znajdują się na terenach gmin wiejskich, gdzie z natury jest bieda, a na przykład gminy nie dysponują dostatecznymi dochodami.

Jednocześnie Agencja Nieruchomości Rolnych z racji wysokiego popytu na ziemię dysponuje dużymi i nadzwyczajnymi wpływami, z których realizowane są ulgi i udogodnienia dla nowych wielkoobszarowych właścicieli ziemskich. Od 2004 r. nikt nie prowadzi badań i nie monitoruje zasięgu ubóstwa.

Wspomniane problemy są znane władzom państwowym choćby z racji tego, że podnosi je związek byłych pracowników PGR.

Panowie Ministrowie, Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem, solidarne państwo i odpowiedzialność za losy dzieci urodzonych w Wolnej Polsce nakazują podjęcie kompleksowych programów, by wyrwać te dzieci z popegeerowskiego getta!

Dysponuję odpowiednimi przemyśleniami.

Więś nie może dzielić się na tę z PRL i tę z III Rzeczypospolitej.

Apeluję o eliminację niechlubnych podziałów i stworzenie szans rozwojowych choćby dzieciom i wnukom po PRL!

Jan Rulewski